

Małgorzata Przeniosło
(Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach)

Rady opiekuńcze na terenie Galicji Wschodniej w latach 1919-1921

W latach I wojny światowej część ziem polskich objęta została działaniami zbrojnymi. Wśród tych obszarów znajdowała się także Galicja. Poniosła ona znaczne straty już w pierwszym roku wojny, szczególnie w rejonie intensywnych walk państw centralnych z wojskami rosyjskimi. Straty powstawały zresztą nie tylko w czasie operacji militarnych, związane były także z intensywną eksploatacją przez Rosjan zajętych obszarów¹.

Działania zbrojne, także polityka prowadzona przez strony walczące, szybko spowodowały pogorszenie sytuacji bytowej ludności cywilnej. Najdotkliwiej odczuły to osoby najuboższe. Naturalnym odruchem społeczeństwa, a szczególnie jego elit, było dążenie do podjęcia działań o charakterze samopomocowym. W okupowanym przez wojska rosyjskie Lwowie w celu niesienia pomocy osobom, które znalazły się w trudnej sytuacji życiowej, utworzono Polski Komitet Ratunkowy, natomiast w terenie, podległe mu, lokalne komitety ratunkowe². Na obszarze Galicji nie zajętej przez Rosjan funkcjonował Krakowski Biskupi Komitet Pomocy dla Dotkniętych Klęską Wojny (Książęco-Biskupi Komitet w Krakowie). Struktura ta powstała w styczniu 1915 r. z inicjatywy biskupa krakowskiego księcia Adama Sapiehy. Po wyparciu Rosjan Komitet rozszerzył działalność na pozostały obszar Galicji, wspierał także tę część Królestwa Polskiego, którą okupowali Austriacy. Głównym celem organizacji było niesienie potrzebującym

¹ Straty Galicji powstałe w wyniku prowadzenia różnego rodzaju rekwizycji (nie tylko przez wojska rosyjskie) oszacowano po wojnie na ponad 3 miliardy 74 miliony koron (nie licząc prawie 167 milionów wypłaconych jako rekompensaty już w czasie wojny). Centralne Państwowe Historyczne Archiwum Ukrainy we Lwowie (dalej: CPHAU), Komisja Rządząca we Lwowie, f. 212, op. 1, spr. 5, k. 6-12.

² Kierownictwo Polskiego Komitetu Ratunkowego w momencie wycofywania się wojsk rosyjskich zdecydowało się na ewakuację. Osoby te trafiły do Kijowa, tu odtworzono Polski Lwowski Komitet Ratunkowy. Zajął się on niesieniem pomocy licznej rzeszy uchodźców z Galicji, jacy znaleźli się w rejonie Kijowa. *Polska w czasie wielkiej wojny (1914-1918)*, red. M. Handelsman, t. 2, *Historia społeczna*, Warszawa 1932, s. 181, 182.

pomocy żywnościowej i odzieżowej, wspierano również odbudowę zakładów przemysłowych i gospodarstw rolnych, starano się zapobiegać chorobom. Szczególną opieką otaczano dzieci, zakładano m.in. przytułki dla sierot.

W celu realizacji podstawowych zadań, w ramach Komitetu tworzone sekcje, wśród nich: Apropowizacyjną, Opieki nad Dziećmi, Pomocy Doraźnej, Sanitarną, Odzieżową, Odbudowy Kraju³, Opieki nad Uchodźcami, Opieki nad Żołnierzem – Polakiem, Opieki nad Jeńcami. W celu zaktywizowania pracy na prowincji, Komitet powoływał współpracujące z nim delegacje. W ich skład wchodziłi szczególnie miejscowi księża, ziemianie, inteligencja, przedstawiciele władz samorządowych. Do końca 1917 r. powstało 79 delegacji lokalnych (w tym 8 w części Królestwa Polskiego okupowanej przez Austriaków oraz w Wiedniu i Pradze). Oprócz delegacji lokalnych tworzone także funkcjonujące na większym terenie delegacje diecezjalne (utworzono je w Tarnowie, Przemyślu i Lwowie⁴). Fundusze na prowadzenie działalności Komitet Biskupi pozyskiwał z różnych źródeł, najpoważniejsze wsparcie otrzymywano ze szwajcarskiego Komitetu Generalnego Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce (tzw. Komitetu Veveyskiego)⁵, duże środki pochodziły także od darczyńców z Galicji. Komitet krakowski zakończył działalność w 1919 r.⁶

Działania, których celem było tworzenie organizacji samopomocowych, podjęto także w Królestwie Polskim. Wkrótce po wybuchu działań militarnych na tym terenie zaczęto tworzyć komitety obywatelskie, ich pracę koordynował Centralny Komitet Obywatelski w Warszawie. Do głównych form działalności komitetów należało tworzenie różnego rodzaju instytucji pomocowych (także wspieranie istniejących). Szczególnie chodziło o tanie jadalnie, przytułki i ochronki. Na szeroką skalę zajmowano się także rozdawnictwem żywności, odzieży i obuwia. Wkrótce po wyparciu Rosjan z Królestwa, państwa centralne zdecydowały się na likwidację komitetów obywatelskich, w ich miejsce zezwolono jednak na organizację nowych struktur. W okupacji austriackiej w listopadzie 1915 r. utworzono Główny Komitet Ratunkowy w Lublinie (dalej: GKR), a w okupacji niemieckiej w grudniu 1915 r. – Radę Główną Opiekuńczą w Warszawie (dalej: RGO)⁷.

Organizacje terenowe podległe GKR i RGO (podobnie jak komitety obywatelskie) dużą wagę przywiązywały do przekazywania potrzebującym pomocy żywnościowej. Dokonywano tego poprzez otwieranie tanich kuchni, herbaciarni, także rozdawnictwo bezpośrednie. Szczególną opieką otaczano dzieci, zakładano dla nich specjalne schroniska i ochronki, organizowano akcje umieszczania biednych dzieci z miast na wsi. Poza

³ Jednym z obszarów aktywności Komitetu Biskupiego było udzielanie wsparcia przy odbudowie Galicji ze zniszczeń wojennych. Zagadnieniem tym zajmowała się jednak przede wszystkim utworzona w marcu 1916 r. i działająca przy Namiestnictwie, Centrala Krajowa dla Gospodarczej Odbudowy Galicji (pod koniec wojny zastąpiona przez Krajowy Urząd Odbudowy). Jej budżet zasilany był znacznymi środkami przekazywanymi przez rząd wiedeński.

⁴ Delegacjom diecezjalnym podlegały delegacje parafialne. Tych ostatnich tylko na terenie diecezji lwowskiej do końca 1917 r. powstało 245.

⁵ Szerzej na jego temat zob. D. Płygawko, *Sienkiewicz w Szwajcarii. Z dziejów akcji ratunkowej dla Polski w czasie pierwszej wojny światowej*, Poznań 1986.

⁶ *Polska w czasie wielkiej wojny*, s. 182-184. Na temat Komitetu zob. także: *Trzy lata działalności KBK. Sprawozdanie Księżęco-Biskupiego Komitetu Pomocy dla dotkniętych klęską wojny za lata 1915-1917*, Kraków 1918.

⁷ Mimo, że pozostała bogata dokumentacja działalności RGO (przechowywana jest w Archiwum Akt Nowych – dalej: AAN), do chwili obecnej nie powstała żadna większa publikacja na temat dziejów tej organizacji.

żywnością, osobom znajdującym się w trudnej sytuacji pomagano, przekazując wsparcie w postaci ubrań, obuwia, czasem zasiłku pieniężnego. Dużo uwagi przykładano do opieki nad uchodźcami z terenów objętych działaniami wojennymi. Starano się również wpływać na poprawę zdrowotności ludności i stanu sanitarnego. Niezbędne środki finansowe struktury GKR i RGO otrzymywały od Komitetu Generalnego Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce, Książęco-Biskupiego Komitetu w Krakowie (w przypadku GKR), Poznańskiego Komitetu Niesienia Pomocy Królestwu Polskiemu (w przypadku RGO), także od władz okupacyjnych. Część środków pozyskiwano od darczyńców miejscowych, w tym szczególnie podczas różnego rodzaju akcji charytatywnych.

W grudniu 1918 r. władze GKR podjęły decyzję o rozwiązaniu kierowanej przez siebie organizacji. Podległe jej oddziały terenowe od początku 1919 r. miały przejść pod zwierzchnictwo nadal funkcjonującej w Warszawie RGO. Swoimi strukturami RGO zaczęła pokrywać także byłe zachodnie gubernie Cesarstwa Rosyjskiego. Sieć terenową w 1919 r. zaczęto tworzyć również na obszarze Galicji (Małopolski). Początkowo działaniami tymi objęto głównie Galicję Wschodnią.

Koordinacją działalności struktur terenowych RGO w Galicji Wschodniej miała się zająć Rada Opiekuńcza Okręgowa (dalej: ROO) we Lwowie⁸. Jej oficjalna nazwa brzmiała Rada Opiekuńcza Okręgowa dla Galicji Wschodniej we Lwowie. Zebranie założycielskie tej struktury odbyło się 8 lipca 1919 r. Wzięło w nim udział 11 osób, wśród nich m.in. przedstawiciel centrali warszawskiej ks. dr Antoni Około-Kułąk, delegatka RGO na okręg lwowski Maria Graffówna, reprezentant Książęco-Biskupiego Komitetu w Krakowie⁹ ks. Zajchowski, także przedstawiciel istniejącej już wówczas Rady Opiekuńczej Powiatowej (dalej: ROP) w Tarnopolu Józef Schmidt¹⁰. Prezesem nowo powstałej struktury został, również uczestniczący w zebraniu, Tadeusz Cieński¹¹. Decyzją o utworzeniu lwowskiej Rady zapadła już dwa dni wcześniej na spotkaniu z udziałem arcybiskupa Józefa Bilczewskiego. Uznano wówczas, że tworzona ROO stanie się „federacją najważniejszych organizacji społecznych na południowo-wschodnich kresach Polski”. Zadaniem nowej struktury było koordynowanie pracy dotychczas działających na tym terenie stowarzyszeń zajmujących się niesieniem pomocy potrzebującym. Te zachowując pełną autonomię, w składzie samej ROO posiadały swoich delegatów. Z jednej strony lwowska ROO miała koordynować pracę istniejących już organizacji, z drugiej tworzyć sieć bezpośrednio sobie podległych struktur terenowych. Chodziło tu o rady opiekuńcze prowadzące działalność na terenie powiatów i rady opiekuńcze miejscowe, funkcjonujące w pojedynczych miejscowościach¹².

⁸ Określenie Galicja Wschodnia nie jest terminem jednoznacznym, ma jedynie charakter umowny. W niniejszym tekście przez Galicję Wschodnią rozumiany będzie teren, na którym tworzono struktury podległe ROO we Lwowie (do czasu przejścia przez organizację lwowską również obszaru Galicji Zachodniej).

⁹ W tym czasie Komitet Biskupi znajdował się w fazie likwidacji. Prezydium RGO w lipcu 1919 r. oficjalnie zwróciło się do bp. Sapięhy z propozycją przejścia dotychczasowych struktur organizacji. Już w lutym 1919 r. RGO planowała wejść w ścisły kontakt z Komitetem w celu nabycia części posiadanych przez niego zapasów odzieży. AAN, RGO, sygn. 25, k. 199; sygn. 554, k. 416.

¹⁰ W tym czasie na terenie Galicji Wschodniej poza ROP w Tarnopolu (została zawiązana 10 czerwca) działała także ROP w Stanisławowie (utworzona 11 czerwca). „Praca Społeczna” nr 1 z 1 VIII 1919, s. 6.

¹¹ Tadeusz Cieński (1856-1925) w 1918 r. brał udział w obronie Lwowa, był prezesem Komitetu Obrony Lwowa, a następnie Komitetu Obrony Narodowej (to jako jego reprezentant współorganizował ROO). W 1922 r. został senatorem z województwa tarnopolskiego.

¹² AAN, RGO, sygn. 538, k. 744-747; sygn. 540, k. 199-201; „Praca Społeczna” nr 1 z 1 VIII 1919, s. 6-7.

Początkowo przy prowadzeniu działalności ROO opierała się na przygotowanej na jej potrzeby Tymczasowej Instrukcji. Została ona zatwierdzona przez Prezydium RGO 5 sierpnia 1919 r. Dokument składał się z kilkunastu punktów. ROO miała być podporządkowana RGO i działać zgodnie z jej statutem. Dodatkowo kierować się miało postanowieniami przyjętymi podczas zebrania założycielskiego w dniu 8 lipca. W Instrukcji określono sposoby ustalania zakresu działalności rad powiatowych i zakładanych przez nie różnego rodzaju instytucji pomocowych. Kilka punktów dotyczyło zasad finansowania rad terenowych, określono wymogi, jakie muszą zostać spełnione, by można było przekazać przyznane im przez RGO środki. Starano się także określić kompetencje delegata centrali warszawskiej, który z urzędu wchodził w skład Zarządu ROO¹³.

Na posiedzeniu Zarządu ROO w dniu 17 marca 1920 r. przyjęto Regulamin lwowskiej ROO. W porównaniu z Tymczasową Instrukcją był on dokumentem bardziej precyzyjnie określającym zasady funkcjonowania Rady Okręgowej i podległych jej struktur terenowych. Regulamin składał się z trzech części: „ROO wobec RGO i RO Powiatowych i Miejscowych”, „Wydziały ROO i ich funkcjonariusze” oraz „Zarząd ROO a Wydziały”. W pierwszej części powtórzono niektóre zapisy znajdujące się wcześniej w Tymczasowej Instrukcji (jednak w zmodyfikowanej postaci), część druga i trzecia zawiera nowe treści. W części drugiej umieszczono wykaz Wydziałów działających w ramach ROO (Wydział Ogólny, Wydział Budowlany i Wydział Handlowy)¹⁴ i stanowiska pracy przyporządkowane każdemu z nich. W części trzeciej zamieszczono zapisy dotyczące zasad funkcjonowania Zarządu, także relacji łączących Zarząd z Wydziałami¹⁵.

Oczywiście poza Tymczasową Instrukcją i Regulaminem, ROO obowiązywały także przepisy dotyczące całej RGO. Przede wszystkim chodzi o statut organizacji. Uregulowania, które przyjęto w czasie wojny, zostały zastąpione statutem zatwierdzonym przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w sierpniu 1919 r.

Tworzenie struktur terenowych RGO w Galicji Wschodniej (na szczeblu powiatów i pojedynczych miejscowości) rozpoczęto faktycznie już przed utworzeniem ROO we Lwowie. Po powstaniu rady okręgowej proces ten zintensyfikowano. Brano tu niewątpliwie pod uwagę bardzo trudną sytuację ludności. Wiadomości na ten temat czerpano m.in. z relacji wysłanników RGO, potem także ROO, którzy objeżdżali poszczególne powiaty¹⁶. Przytoczyć tu można fragmenty kilku takich doniesień z lipca 1919 r.:

- Sprawozdanie z powiatu Stanisławów: „Nędza w obwodzie stanisławowskim straszna, ziemi obsiano dworskiej 5%, chłopskiej tylko 20%, a liczne krzyże przydrożne świadczą o przeżyciach obwodu. Stare rosyjskie okopy ludność rozkopuje. W mieście 70 tysięcy ludności (40% Polaków, 20% Rusinów i 40% Żydów). [...] W mieście i okolicy tyfus plamisty i o ile miasto posiada dosyć lekarzy (15) na wsi ich nie ma. Chorzy są i w szpitalach i w domach, dezynfekcji nie przeprowadza

¹³ Pełna treść Instrukcji zob. AAN, RGO, sygn. 538, k. 252-253, także „Praca Społeczna” nr 2 z 15 VIII 1919, s. 6-7.

¹⁴ W tym czasie działał już prawdopodobnie także Wydział Opieki nad Dzieckiem.

¹⁵ AAN, RGO, sygn. 540, k. 28-30.

¹⁶ W relacjach umieszczano przede wszystkim wiadomości dotyczące sytuacji ludności polskiej. Liczne informacje na temat trudnego położenia w tym czasie także społeczności ukraińskiej można znaleźć w przechowywanym w CPHAU zespole Ukraiński Komitet Obywatelski we Lwowie (f. 462, op. 1). Zobacz szczególnie spr. 2, 5, 12, 249, 250, 255.

- się z braku środków. Brak odzieży, obuwia i bielizny”.
- Sprawozdanie z powiatu Mościska: „Miasto zniszczone w 2/3 (centrum całe w gruzach), powiat w 1/3, pola uprawne w 5/8, reszta pozostawiona odłogiem z powodu braku siły roboczej i inwentarza. [...] Stosunki sanitarne niepokojące - epidemia tyfusu, jak w ogóle w całej wschodniej Galicji grasuje i zmiata ludność, szczególnie żydowską. Szpitala nie ma w Mościskach. Założenie takowego i sprowadzenie lekarza jest jedną z pierwszych trosk obywateli tamtejszych. [...] Dla nowo ukonstytuowanej ROP otwiera się szerokie pole do działania”.
 - Sprawozdanie z powiatu Buczac: „Buczacz i jego okolice - to zdaje się jedyny zakątek Europy, przez który w pięcioleciu wojennym front przesunął się 34 razy. Każde przesunięcie się pociągało za sobą nowe zniszczenie, to też dziś przedstawia się miejscami jak jeden gruz, porosły już nawet trawą i zielskiem. Ludność skupiona w pozostałych domach, pozbawiona wszelkich choćby do minimum zredukowanych wygod, źle odżywiana, doręczona ciągłymi chorobami - wymarła w części, w części wyjeżdża w różne strony. Obecne stosunki sanitarne nie lepsze, epidemia tyfusu przybrała takie rozmiary, że przed zimą już się stłumić nie da, a brak lekarzy, szpitali i medycznych środków znakomicie sprzyja jej rozszerzaniu się”.
 - Sprawozdanie z powiatu Borszczów: „Powiat borszczowski, jak w ogóle wszystkie powiaty położone na wschód od Seretu, tj. linii, do której doszła czerwcowa ofensywa polska, nie nosi na sobie tak widocznych śladów barbarzyństwa ukraińskiego, jak np. miejscowości leżące między Seretem a Strypą. Zniszczenie jego (do 25%), któremu uległy przeważnie instytucje polskie, szkoły i dwory sięga przeważnie czasów inwazji rosyjskiej, austriackiej i pruskiej. Ludności polskiej w powiecie 20000, ale jeżeli emigracja na zachód nadal w tym tempie będzie postępować jak obecnie, cyfra ta gotowa spaść znacznie nawet do połowy. Ludzie dręczeni przez 5 lat, niszczeni ciągle i grabieni przez coraz to inne przez te okolice przesuujące się wojska, stracili wreszcie cierpliwość i w obawie przed nowymi katuszami, odjeżdżają tłumnie do Poznańskiego, Królestwa lub Galicji Zachodniej. Jedna pocieszająca w tym smutnym przejawie okoliczność to fakt, że odjeżdżając nie puszczają majątków w obce ręce, lecz starają się o nabywców Polaków. Stosunki ciągle jeszcze anormalne, brak połączenia kolejowego (kursują tylko pociągi wojskowe) i niemożność dowiezienia artykułów pierwszej potrzeby powoduje wprost niesłychany wzrost cen (do niedawna za 1 kg soli płacono 100-400 koron), brak środków leczniczych pozwala na groźne rozszerzenie się epidemicznych chorób i pociąga za sobą znaczną śmiertelność. Pola częścią leżą odłogiem, częścią uprawione, dają nadzieję niezłych zbiorów. Życie społeczne zamarło zupełnie, a apatia ogólna i ciągła emigracja nie rokuje wielkich nadziei na rychłe jego wskrzeszenie”.
 - Sprawozdanie z powiatu Bohorodczany: „Powiat cały zniszczony w okropny sposób, okopy, zasłony z drutu kolczastego przeżynają wszystkie pola okoliczne. Samo miasteczko przedstawia zwał gruzów. Kilka baraków i resztki z żydowskich domków. Aprowizacja bardzo marna, chleba nie ma, bydła mało, koni zupełnie nie ma. W całym powiecie tyfus, 31 gmin objeżdża jeden lekarz miesz-

kający w Bohorodczanach, który pełni funkcję lekarza powiatowego”¹⁷.

Wprawdzie z relacji, jakie przytoczono wyżej wyłania się dość pesymistyczny obraz sytuacji na terenie Galicji Wschodniej, niemniej jednak, w niektórych powiatach sytuacja w tym okresie (w połowie 1919 r.) była nieco lepsza. Tak było chociażby w powiecie Sambor, chociaż w sprawozdaniu i z tego terenu nie brakowało informacji o problemach¹⁸.

Sposobem na zaradzenie trudnej sytuacji było pokrycie terenu Galicji siecią rad opiekuńczych, które koordynowałyby akcję pomocową na miejscu, umiałyby także właściwie wykorzystać wsparcie płynące na teren poszczególnych powiatów z zewnątrz. W niektórych zacytowanych sprawozdaniach można znaleźć wiadomości na temat prac, jakie zostały podjęte, mających na celu organizację struktur terenowych RGO, nierzadko informacje o już założonych radach i pierwszych ich działaniach.

Jak już wcześniej wspomniano, pierwszymi ROP na terenie Galicji Wschodniej były struktury utworzone w Tarnopolu i Stanisławowie. Impuls do ich powstania dał przybyły do tych miast z wizytą członek Prezydium RGO ks. dr Antoni Około-Kułak. Odwiedził on Tarnopol już 2 czerwca, utworzono wówczas w mieście komitet organizacyjny ROP, na czele którego stanął ks. Eugeniusz Baziak¹⁹. Wkrótce ks. Około-Kułak ponownie wrócił na ten teren. W dniu 9 czerwca dotarł samochodem do Lwowa²⁰, stąd w towarzystwie m.in. przedstawicielki Czerwonego Krzyża i Komitetu Obrony Narodowej (wkrótce delegatki RGO na okręg lwowski) Marii Graffówny udał się do Tarnopola. W dniu 10 czerwca podczas pobytu w mieście zawiązano ROP, a przy nim Komitet Opieki nad Dziećmi²¹. Następnego dnia udano się do Stanisławowa. Tu również utworzono zarówno ROP²² jak i Komitet Opieki nad Dziećmi. Rada tarnopolska kilka dni po powstaniu została sparaliżowana w związku z zajęciem miasta przez wojska ukraińskie. ROP ponownie rozpoczęła działalność w połowie lipca²³.

Jeszcze w lipcu rady powiatowe powstały m.in. w Drohobyczu, Samborze, Tłumaczu, Jaworowie, Mościskach i Brzeżanach. W tej ostatniej miejscowości ROP zawiązano 25 lipca. Zrezygnowano z zabiegów mających na celu zorganizowanie rady miejscowej w Brzeżanach (opiekę nad miastem przejąć miała ROP), natomiast postanowiono utworzyć rady w sześciu innych miejscowościach w powiecie. W mniejszych

¹⁷ AAN, RGO, sygn. 345, k. 21; sygn. 538, k. 350-354, 365, 371. Zachowały się także inne relacje o podobnym charakterze, zob. np.: Tamże, sygn. 538, k. 349, 350 (powiat Gródek Jagielloński); k. 353 (powiat Czortków); k. 359, 360 (powiat Stryj); k. 360 (powiat Drohobycz); k. 364 (powiat Tłumacz); k. 370, 371 (powiat Żółkiew); k. 375-377 (powiat Sokal).

¹⁸ Tamże, sygn. 538, k. 362.

¹⁹ „Praca Społeczna” nr 1 z 1 VIII 1919, s. 7.

²⁰ Pierwsze próby organizacji rad na terenie Galicji Wschodniej przez ks. Około-Kułaka miały miejsce już w połowie kwietnia 1919 r. Przybył on wówczas do Lwowa, a wkrótce także do Przemyśla. Podjęte działania zakończyły się jednak niepowodzeniem (w Przemyślu ROP założono dopiero we wrześniu 1919 r.). Nie udało się wówczas założyć także w tych miastach Komitetów Pomocy dla Dzieci. W przypadku drugiej z wymienionych organizacji brak sukcesu wynikał z trudności w znalezieniu porozumienia z przedstawicielami Ukraińców i Żydów (wychodzono z założenia, że Komitety powinny nieść pomoc wszystkim dzieciom, niezależnie od narodowości). AAN, RGO, sygn. 345, k. 27; sygn. 543, k. 352; „Praca Społeczna” nr 1 z 1 VIII 1919, s. 6.

²¹ W jego skład weszli niektórzy członkowie ROP.

²² Zgodnie z sugestią ks. Około-Kułaka, by powołać „tymczasową Komisję, która zwołałaby zebranie ogólne i na nim zawiązała oddział RGO”, wybrana ROP i jej władze miały charakter tymczasowy. AAN, RGO, sygn. 213, k. 204; sygn. 550, k. 15.

²³ „Praca Społeczna” nr 1 z 1 VIII 1919, s. 6; AAN, RGO, sygn. 345, k. 19-22, 27.

skupiskach ludności polskiej uznano za celowe tworzenie delegatur²⁴. W Bohorodczanach nie zdecydowano się na założenie „typowej” rady powiatowej, a jedynie „Rady Opiekuńczej Miejskowej dla powiatu Bohorodczany”, którą podporządkowano ROP w Stanisławowie. Delegatka RGO Maria Graffówna, która pomagała w utworzeniu struktury w Bohorodczanach, uznała że jest to rozwiązanie konieczne ze względu na duże zniszczenia w mieście i brak wystarczającej liczby osób mogących pracować na rzecz potrzebujących²⁵. Już w lipcu zakładano także „tradycyjne” rady miejscowe. Na przykład 22 lipca na swym drugim posiedzeniu ROO zatwierdziła skład zarządu nowo utworzonej rady opiekuńczej miejscowej w Bonowie w powiecie Jaworów (w samym Jaworowie rada powiatowa powstała kilka dni wcześniej). Na tym posiedzeniu ROO zdecydowano o wysłaniu delegata do Kołomyi, Śniatynia i Horodenki w celu zorganizowania rad powiatowych²⁶.

Karol Cichy, instruktor ROO, który w lipcu 1919 r. odwiedził Żółkiew, czasowo odłożył założenie miejscowej ROP. Na przeszkodzie stała zbyt mała liczba osób z kręgów inteligencji, które gotowe byłyby zaangażować się w prace tej struktury. Problemem była także trudność w przyciągnięciu do współpracy przedstawicieli „sfery ludowo-robotniczej”. Zdaniem instruktora obie grupy tworzyły „dwa nieprzyjazne obozy”, a jednym z powodów antagonizmu miały być przypadki „uprawiania przez inteligencję z Żydami paskarstwa, którego ofiarą padają ludzie pracy rąk”. Ostatecznie wkrótce ROP w Żółkwi udało się jednak utworzyć. Konflikt między inteligencją a „sferami ludowo-robotniczymi” instruktor zauważył także w powiecie Rawa Ruska. Jako ilustrację panujących stosunków przytoczył słowa, jakie padły ze strony przedstawiciela drugiej z wymienionych grup na jednym z zebrań publicznych: „Nie znaliście nas przedtem (za czasów austriackich), my was teraz znać nie chcemy”. Antagonizm wzmacniała trudna sytuacja aprowizacyjna w powiecie i zastrzeżenia co do podziału środków żywnościowych wśród poszczególnych grup ludności. Inteligencja miała być preferowana np. przy podziale środków przysyłanych w ramach pomocy amerykańskiej. Opisując sytuację w powiecie Rawa Ruska, instruktor zwrócił uwagę na obawy miejscowej inteligencji (chodziło o osoby dotychczas „kierujące życiem obywatelskim”) o ograniczenie ich pozycji i roli w powiecie w sytuacji, gdyby na tworzenie ROP miały wpływ szersze kręgi społeczeństwa. Tym niemniej, termin zebrania, na którym możliwe byłoby zorganizowanie rady powiatowej wyznaczono na początek sierpnia (rada na pewno powstała w pierwszej połowie tego miesiąca). Inaczej niż to było w Żółkwi i Rawie Ruskiej układały się stosunki w Sokalu. Karol Cichy nie zauważył na tym terenie widocznych przejawów antagonizmów społecznych, w swym sprawozdaniu pisał wręcz o bardzo silnych więzach łączących ogół Polaków. Czynnikiem wzmacniającym „poczucie jedności narodowej” miał być konflikt zbrojny z Ukraińcami²⁷.

Silny rozwój rad na terenie Galicji Wschodniej można było obserwować szczególnie w lipcu i sierpniu 1919 r., wówczas też utworzono większość istniejących w latach 1919-1921 struktur powiatowych. W kolejnych miesiącach proces zakładania rad nadal trwał, ale dotyczyło to w większym stopniu rad miejscowych. Wymienić można

²⁴ AAN, RGO, sygn. 533, k. 75, 77.

²⁵ Tamże, sygn. 538, k. 365-366.

²⁶ Tamże, sygn. 540, k. 169.

²⁷ Tamże, sygn. 538, k. 371-373, 375, 376.

kilka z takich struktur, na temat których posiadamy więcej informacji. Na przykład w listopadzie 1919 r. powstała Rada Opiekuńcza Miejskowa w Satanowie. To liczące 6 tysięcy mieszkańców miasteczko zamieszkiwało tylko 12% Polaków (teren miejscowej parafii 25%). Wybrana rada wystąpiła do RGO z wnioskiem, by w związku z dużymi odległościami nie podporządkowywać jej ROP w Trembowli (Satanów leżał w tym powiecie), ale raczej innej strukturze powiatowej, z którą byłaby łatwiejsza komunikacja. Sugerowano także możliwość nadania radzie w Satanowie uprawnień ROP. RGO przychyliła się do tej drugiej propozycji²⁸. Rady miejscowe zakładano nie tylko w miastach, ale i w niektórych wioskach. W grudniu 1919 r. ROP w Trembowli utworzyła ROM w Iwanówce. Jej głównym zadaniem było utworzenie „ochronki polskiej” dla sierot. Do działań tych udało się przyciągnąć miejscową rodzinę ziemiańską Szotarskich²⁹.

Wśród rad powiatowych, które utworzono w okresie po sierpniu 1919 r. wspomnieć można o radzie w Jarosławiu. Na zebraniu organizacyjnym (z udziałem instruktora ROO we Lwowie Edwarda Rumuna), zwołanym w dniu 13 września, powołano jej tymczasowy skład. Weszli do niej „przedstawiciele wszystkich stanów”³⁰. We wrześniu ROP założono także w Kałuszu. Z planem powołania tej struktury 26 września udał się do tego miasta wspomniany już Edward Rumun, na miejscu okazało się jednak, że tymczasowa ROP w Kałuszu już istnieje. Została zawiązana spontanicznie w dniu 1 września. Organizatorzy opierali się na ogólnej wiedzy na temat RGO, poza tym miejscowy wikary ks. Żurek, zdobył dodatkowe informacje w siedzibie ROO we Lwowie. Nieprzekazanie informacji na temat powstania nowej placówki do ROO tłumaczono brakiem świadomości konieczności podjęcia takich kroków³¹.

Niektóre rady (szczególnie miejscowe) były mało aktywne i istniały faktycznie jedynie „na papierze”. Nie zachowały się jednak informacje o likwidowaniu już istniejących struktur. Jedyny taki przypadek, który został opisany w źródłach, miał miejsce w powiecie buczackim. Przyczyną nie był jednak zanik działalności, ale konflikt, jaki zaistniał między ROP a miejscową radą miejską³². W dużym stopniu nieporozumienia wynikały z oblicza politycznego obu struktur, w ROP przewagę miały osoby o poglądach prawicowych (sympatyzujących z kierunkiem narodowo-demokratycznym), w ROM raczej lewicowych (socjalistycznych i ludowych). Miejscowy starosta w konflikcie tym opowiadał się po stronie ROP, on też powiadomił ROO we Lwowie o zamiarze cofnięcia swego wsparcia finansowego dla rad, w razie gdyby struktura miejska nadal miała istnieć. Instruktor okręgowy w drugiej połowie grudnia 1919 r. przyjechał w tej sprawie do Buczacza. Planował rozwiązanie ROM, podczas zwołanego zebrania członków obu struktur udało się jednak wypracować rozwiązanie, dzięki któremu tylko formalnie doszło do likwidacji rady miejskiej. Została ona bowiem wchłonięta przez ROP, której skład osobowy został powiększony. Instruktor niewątpliwie wykazał się sporymi umiejętnościami negocjacyjnymi. Jednym z argumentów, jakich używał, była opinia o bezcelowości istnienia w jednej miejscowości, szczególnie niewielkiej, dwóch rad – ROP i ROM³³.

²⁸ Tamże, sygn. 209, k. 130-132.

²⁹ Tamże, sygn. 550, k. 10.

³⁰ Tamże, sygn. 536, k. 57-65.

³¹ Tamże, k. 273.

³² Na czele pierwszej z nich stał ks. kanonik Józef Wrucha, drugiej – sędzia powiatowy Staniewicz.

³³ AAN, RGO, sygn. 533, k. 185, 186.

W aneksie nr 2 zamieszczono wykaz wszystkich rad powiatowych, jakie na przełomie 1919 i 1920 r. działały na terenie Galicji. Łącznie było to 68 placówek (plus dwie rady miejscowe na prawach ROP). Rady powiatowe funkcjonowały więc wówczas w większości powiatów (w Galicji łącznie z dwoma powiatami miejskimi Lwowa i Krakowa istniały 83 powiaty). RGO rozważała objęcie siecią rad opiekuńczych także tereny leżące poza granicą Galicji Wschodniej. W listopadzie 1919 r. zwrócono się do ROO we Lwowie w sprawie zawiązania ROP w Kamieńcu Podolskim. Do utworzenia rady w tym czasie nie doszło w związku z brakiem środków, do sprawy wrócono jednak ponownie wiosną 1920 r. Do lwowskiej Rady Okręgowej zaczęli się wówczas zgłaszać przedstawiciele terenów położonych za rzeką Zbrucz z prośbą o objęcie opieką i tego terenu. Rozmowę w sprawie utworzenia ROP z prezesem ROO we Lwowie Tadeuszem Cieńskim odbyła także delegacja ze wspomnianego wcześniej Kamieńca Podolskiego. Struktura lwowska zwróciła się do RGO z zapytaniem o możliwość sfinansowania działań organizacyjnych na Podolu. Wyrażono gotowość ich podjęcia, ale tylko w wypadku pozyskania odpowiednich środków na ten cel³⁴.

Podczas zebrań organizacyjnych, na których powoływano rady powiatowe na ogół wyłaniano także ich pełne składy. Zwykle odbywało się to w sposób jawny, głosowali wszyscy przybyli na zebraniu. ROP liczyły przeważnie od 8 do kilkunastu członków. Spośród nich wybierano (nierzadko dopiero na kolejnym zebraniu) zarząd składający się z przewodniczącego (prezesa), zastępcy przewodniczącego, sekretarza i skarbnika.

Większość osób, które wchodziły w skład ROP (także ROM), już wcześniej angażowała się w działalność o podobnym charakterze. Przykładem może tu być chociażby skład osobowy ROP w Stanisławowie. W jej szeregach znalazła się cała sekcja opieki społecznej funkcjonująca przy Polskim Komitecie Powiatowym. Sekcja po powstaniu ROP została zlikwidowana³⁵.

W Galicji Wschodniej wśród wchodzących w skład rad terenowych były osoby reprezentujące różne grupy społeczne i zawodowe. Przestrzegano zasady, by wybierać tylko osoby narodowości polskiej. Najliczniej reprezentowani byli urzędnicy, ziemianie, księża i nauczyciele. Niektóre ROP starały się, by wśród ich członków znalazło się nie tylko symboliczne przedstawicielstwo chłopów, robotników czy rzemieślników. Zdarzało się nawet, choć stosunkowo rzadko, że osoby z tych grup wchodziły w skład zarządów poszczególnych organizacji. Pewną aktywność przy zakładaniu rad powiatowych wykazywali przedstawiciele miejscowych władz administracyjnych (na ogół nie wchodził oni jednak w skład organizacji)³⁶. W gronie działaczy kilku rad znalazły się natomiast ich małżonki, np. członkiniami ROP w Brzeżanach i Jarosławiu były żony starostów. Generalnie kobiety w składach ROP i ROM stanowiły zwykle nie więcej niż 15-20% ogólnej liczby członków danej struktury.

W niektórych było ich jednak więcej, np. w ROP w Stanisławowie (dane z września 1919 r.) kobiet było ponad 40%, natomiast w Brzeżanach (dane z sierpnia 1919 r.) nawet ponad 50%. W obu przypadkach żadna z nich nie wchodziła jednak w skład Zarządu. Kobiety wśród kierownictwa zdarzały się jednak, np. w Radzie Powiatowej w

³⁴ Tamże, sygn. 184, k. 84.

³⁵ Tamże, sygn. 550, k. 7.

³⁶ Wiadomo jednak, że np. członkiem ROP w Stanisławowie był miejscowy starosta Trembałowicz.

Jarosławiu, zastępcą prezesa była Ida Kopecka³⁷.

Niestety nie sposób prześledzić płynności składów osobowych w poszczególnych ROP. Do tego rodzaju analizy potrzebne byłyby informacje o członkach w różnych okresach działalności rad, takie materiały z większości struktur powiatowych nie zachowały się. Trudno tu o uogólnienia, można jednak stwierdzić, że częstsze zmiany w składach miały miejsce w początkowym okresie istnienia ROP. Z pewnością jednak dość wyjątkowa była sytuacja, która zaistniała w radzie stanisławowskiej. Skład tymczasowy jaki wybrano w czerwcu 1919, radykalnie różnił się od składu „właściwej” rady, którą wyłoniono już w lipcu³⁸.

Osoby zaangażowane w prace ROP i rad miejscowych nie pobierały za to wynagrodzenia. Wyjątkiem była funkcja sekretarza struktury powiatowej. Ten otrzymywał miesięczne wynagrodzenie finansowane ze środków przysyłanych z centrali warszawskiej. Wynagrodzenie dla sekretarzy w poszczególnych rejonach kraju mogło się różnić. Nierzadko niejednakowe były także ich pensje w powiatach okolicznych. ROO we Lwowie zdecydowała, że na podległym jej terenie wysokość wynagrodzenia sekretarzy zostanie uzależniona od ich poziomu wykształcenia i stopnia rozwoju danej struktury. W końcowych miesiącach 1919 r. pensje te wynosiły zwykle od 600 do 1200 koron³⁹. RGO starała się organizować dla sekretarzy szkolenia, w dziesięciodniowym „kursie informacyjnym” w Warszawie we wrześniu 1919 r. uczestniczył np. sekretarz RPO w Kamionce. O przeszkoleniu odbytym w centrali warszawskiej donoszono i z niektórych innych rad⁴⁰. Praca sekretarzy nie zawsze oceniana była pozytywnie przez ROO i centralę warszawską. W piśmie RGO skierowanym w październiku 1919 r. do ROO we Lwowie taką właśnie opinię wyrażono na temat sekretarza ROP w Nadwórnej, a w pewnym stopniu i całej tamtejszej rady⁴¹.

Zadaniem nowo tworzących na terenie Galicji Wschodniej rad powiatowych i miejscowych była koordynacja pracy już funkcjonujących różnego rodzaju placówek dobroczynnych, także tworzenie nowych. W przypadku instytucji wcześniej istniejących zwykle niezbędne było ich dofinansowanie, nierzadko działania naprawcze w związku z nieprawidłowościami w dotychczasowym zarządzaniu. RGO i ROO we Lwowie, podejmując kroki mające na celu tworzenie rad powiatowych w Galicji Wschodniej starały się zbierać szczegółowe wiadomości na temat już funkcjonujących na ich terenie placówek (zwykle nie tylko o charakterze dobroczynnym). Przytoczyć można fragmenty kilku relacji z takimi informacjami z lipca 1919 r. Bardziej pozytywnie wyróżniały się na tle innych powiaty Tlumacz i Sambor.

³⁷ AAN, RGO, sygn. 550, k. 13; sygn. 536, k. 57; sygn. 533, k. 86.

³⁸ Tamże, sygn. 550, k. 13, 15.

³⁹ Tamże, sygn. sygn. 540, k. 10.

⁴⁰ Tamże, sygn. 536, k. 355.

⁴¹ W korespondencji tej napisano m.in.: „Otrzymałiśmy sprawozdanie sekretarza ROP w Nadwórnej p. Miarki. Ogólne wrażenie, jakie się odnosi przy czytaniu takowego jest, że Rada Powiatowa w Nadwórnej pracuje nieumiejętnie i nieudolnie. Gdyby zamiast ogólników i skargi na ciężkie warunki, które w tym sprawozdaniu znajdujemy, pan Miarka zechciał szczegółowo i opierając się na cyfrach, podać nam dwa preliminarze: jeden odnoszący się do urzędzenia ochronki, a drugi do taniej kuchni, gdyby ROP wystudiowała w jaki sposób można te dwie instytucje urządzić, [...] to wyliczenia takie dałyby nam możliwość zwrócić się do instytucji ratowniczych, takich jak Urząd Odbudowy Kraju, jak PKPD, jak Czerwony Krzyż Amerykański, a wreszcie w miarę posiadanych środków wyasygnować od nas pewną zapomogę, ale na zasadzie ogólników nic z tego zrobić nie możemy”. Jednocześnie ROO zwrócono uwagę, by i od innych sekretarzy żądała sprawozdań „konkretnych, opartych na cyfrach”. Tamże, sygn. 543, k. 98-99.

- Powiat Tłumacz: „Tłumacz według liczby istniejących tam instytucji humanitarnych, dobroczynnych, wskazuje na wielką żywotność życia społecznego. Dziecięce instytucje w Tłumaczu to ochronka (68 dzieci), bursa polska powiatowa dla chłopców (40 chłopców), dwie ochronki w powiecie – w Tyśmienicy i Czarnoloscach. [Poza tym w Tłumaczu] szkoła wydziałowa męska i żeńska sześcioklasowa, szkoła zawodowa (kowsko-kotlarska) z internatem, szkoła gospodyń wiejskich z internatem, Katolicki Związek Samopomocy Ekonomicznej (sklep), składnica kółek rolniczych – kurs handlowy z internatem przy kółku rolniczym, Towarzystwo Szkoły Ludowej, Towarzystwo „Sokół”, Towarzystwo „Biblioteka” – wypożyczalnia książek, Czytelnia Mickiewicza, Koło Mieszczan”.
- Powiat Sambor: „Dla opieki nad młodzieżą zawiązał się w porozumieniu z miejscowymi władzami administracyjnymi i komunalnymi Powiatowy Komitet Opieki nad Dziećmi, który dysponując darami amerykańskimi i innymi prowadzi 5 kuchni, w których dzieci do lat 15 otrzymują jednorazowy dzienny posiłek; 4 kuchnie przeznaczone są dla dzieci wyznania katolickiego, przy czym uwzględniane są dzieci także ruskie; 1 kuchnia stworzona dla dzieci żydowskich. W kuchniach katolickich pobiera około 3000 dzieci posiłek (około 8% Rusinów). W lokalach kuchni ład i porządek, tak że wydawanie porcji posiłku odbywa się bardzo szybko i sprawnie. Poza tym istnieje w Samborze kuchnia ludowa, która wydaje dziennie około 100 obiadów bezpłatnie dla elementu najbiedniejszego. Ostatnio zarząd ROP nosi się z zamiarem otwarcia kuchni obywatelskiej dla sfer inteligentnych ze specjalnym uwzględnieniem kształcącej się młodzieży szkół średnich”⁴².

W innych powiatach sytuacja wprawdzie nie była najlepsza, ale z większą lub mniejszą intensywnością i tu działały różnego rodzaju placówki i organizacje. Ilustracją mogą tu być informacje z powiatów Żółkiew i Rawa Ruska.

- Powiat Żółkiew: „W towarzystwach i instytucjach tamtejszych jak Komitet Obywatelski, Towarzystwo Dobroczynności im. św. Salomei, Biały Krzyż, Komitet Pomocy dla Dzieci, konsum urzędniczy, sklep miejski, pracuje kilka tych samych niemal jednostek. Ludzie ci, absorbowani w zupełności mnóstwem drobiazgowych nieraz spraw wymienionych instytucji, nie mają czasu – i otwarcie, a z poślazaniem trzeba powiedzieć, że i ochoty i sił już im brak na podjęcie jakiegokolwiek szerszej, ogół obejmującej. Z wymienionych wyżej towarzystw i instytucji wegetuje Towarzystwo Dobroczynności im. św. Salomei. Najdawniejsza ta w Żółkwi instytucja prowadziła dawniej ochronkę, dziś nieczynną. W lokalu tej ochronki Biały Krzyż wydaje dziś obiady dzieciom polskim, zaspokajając w części płynące stąd potrzeby środkami, jakie mu przyznaje procentowo w stosunku do ogółu dzieci Komitet Pomocy dla Dzieci, urzędujący w liczbie siedmiu osób wszystkich narodowości przy Starostwie. Biały Krzyż jest dziś w Żółkwi instytucją najbardziej czynną. [...] Dla poprawienia stosunków społecznych w Żółkwi uważam za konieczne otwarcie kuchni dla najuboższych, następnie zaś pobudzenie do życia tamtejszego Towarzystwa Dobroczynności im. św. Salomei, a to w celu prowadzenia przytułku dla sierot, starców i kalek; ta właśnie instytucja mogłaby

⁴² Tamże, sygn. 538, k. 362-364.

również zająć się rozdawnictwem obiadów po minimalnych cenach najbiedniejszym”.

- Powiat Rawa Ruska: „Apropozycją powiatu zajmował się początkowo Powiatowy Komitet Ratunkowy ukonstytuowany w marcu 1919 r. pod kierownictwem ks. kanonika Rysia. Działalność swą miał Komitet ułatwioną dzięki pożyczce bezprocentowej uzyskanej za pośrednictwem tamtejszego Starostwa od rządu polskiego i do czerwca faktycznie wiele dobrego Komitet zdziałał. W czerwcu pożyczkę tę zwrócił Komitet Starostwu. [...]Poza wspomnianym Komitetem Ratunkowym i Spółką Handlowo-Przemysłową istnieje w Rawie Składnica KBK, prosperująca ogromnie słabo oraz trzy konsumy: urzędniczy, mieszczański i kolejowy. [...] Praca humanitarna tamtejszego społeczeństwa ogranicza się do takiejże działalności Komitetu Ratunkowego, który wydaje ubogiej dziecinie polskiej obiady, obracając na ten cel środki płynące z Centralnego Komitetu Pomocy dla Dzieci”⁴³.

Dla ROP, przy zakładaniu nowych i wspieraniu już istniejących instytucji niosących pomoc osobom potrzebującym, największym problemem było zdobycie dla nich odpowiedniej ilości środków finansowych. Niektóre zakłady wymagały także pozyskania koniecznych do ich funkcjonowania produktów żywnościowych, ubrań, nierzadko także wyposażenia. Ponieważ największą uwagę rady przykładały do opieki nad dziećmi, szczególnie preferowane było utrzymywanie lub dofinansowywanie takich instytucji jak ochronki, żłobki, sierocińce, internaty dla młodzieży, jadłodajnie. Niektóre miejscowości, nawet większe, takich placówek nie posiadały, nieraz wprawdzie udało się je założyć, ale były zbyt skromne, by zaspokoić potrzeby. Według informacji z marca 1920 r. na terenie Galicji (Wschodniej i Zachodniej) funkcjonowało 140 instytucji pomagających potrzebującym, które rady opiekuńcze prowadziły lub wspierały (w tym było 114 instytucji przeznaczonych tylko dla dzieci). W byłym Królestwie Polskim istniało 1781 takich instytucji (w tym 1514 przeznaczonych dla dzieci)⁴⁴. Sytuacja w Galicji nie była więc najlepsza.

W celu lepszej koordynacji działań w różnych obszarach niektóre rady organizowały specjalistyczne sekcje. Tak było chociażby w przypadku ROP w Stanisławowie. W jej ramach utworzono siedem sekcji: organizacyjną, doraźnej pomocy, kuchni ludowych, opieki nad dzieckiem⁴⁵, odzieżową, przedsiębiorstw, handlowo-gospodarczą. Celem ostatniej z wymienionych było podejmowanie działań, które przyniosłyby radzie dodatkowe dochody. Wprawdzie niepowodzeniem zakończył się pomysł założenia hurtowni artykułów spożywczych, zarabiano jednak na sprzedaży materiałów odzieżowych (część towaru sprzedawano biednym poniżej kosztów – różnicę w cenie pokrywało starostwo)⁴⁶. W przypadku ROP w Brzeżanach do prowadzenia bieżącej

⁴³ Tamże, k. 370-374.

⁴⁴ Tamże, sygn. 797, k. 1.

⁴⁵ Efektem jej pracy było m.in. założenie ochrony dziennej nazwanej „Przystań”. Przyjmowała ona pozostające w ciągu dnia bez opieki dzieci robotnic. Miejskowy związek majstrów stolarskich ofiarował ochronie bezpłatne wykonanie potrzebnych mebli. Docelowo „Przystań” miała przyjmować 50 podopiecznych, początkowo ze względu na trudności finansowe było to tylko 15 osób. W przyszłości planowano utworzenie przy ochronie dziennej placówki stałej (przeznaczonej dla sierot), założenie żłobka dla niemowląt, także świetlicy dla uczącej się młodzieży („pozbawionej w domu światła, opału i pomocy w nauce”).

⁴⁶ AAN, RGO, sygn. 550, k. 7-9, 15-16.

działalności powołano trzy sekcje: organizacyjną, dobroczynną i budowlaną⁴⁷.

Niektóre rady poza organizacją i wspieraniem różnych instytucji pomagających potrzebującym podejmowały się przygotowywania i innych przedsięwzięć. Przykładem może być aktywność ROP w Trembowli. Wśród planowanych przez nią działań znalazła się organizacja kursu krawieckiego dla dziewcząt oraz umożliwianie nauki zawodu (u rzemieślników) młodzieży męskiej⁴⁸. Rada zamierzała także zorganizować kurs dla analfabetów. Oczywiście te i inne działania wymagały zabezpieczenia finansowego (np. w związku z kursem krawieckim zamierzano nabyć maszynę do szycia). Sposobem na zdobycie dodatkowych dochodów były starania mające na celu przejęcie hurtowni tytoniowej⁴⁹.

Jednym z większych przedsięwzięć podjętych w 1919 r. przez RGO była organizacja kwesty „Ratujcie Dzieci”. Komitet Główny kwesty zorganizowano w Warszawie. Patronat nad całym przedsięwzięciem objęli marszałek Sejmu Wojciech Trąmpczyński i żona ówczesnego premiera Helena Paderewska⁵⁰. Akcja zbierania środków pod hasłem „Ratujcie Dzieci” miała charakter cykliczny, pierwszy raz urządzono ją w Królestwie Polskim w 1916 r., potem w kolejnych latach jeszcze kilkakrotnie. Kwesta zorganizowana w 1919 r. (we wrześniu) została rozszerzona na nowe obszary, na których terenie działalność rozpoczęła Rada, w tym i na Galicję Wschodnią. Kwesta w skali kraju przyniosła dość znaczne dochody. W przypadku Galicji Wschodniej uzyskane sumy były jednak stosunkowo niewielkie ze względu na duże zubożenie ludności. Np. w powiecie brzeżańskim zebrano tylko 1100 koron, dość dobrze kwesta wypadła natomiast w powiecie stanisławowskim⁵¹.

Efekty pracy rad na terenie Galicji Wschodniej z pewnością nie należały do małych, oczekiwania centrali warszawskiej były jednak większe. Znalazło to wyraz chociażby w piśmie skierowanym do Bogumiła Paszkowskiego, delegata RGO wyznaczonego na ten teren, wystosowanym w końcu grudnia 1919 r. (jego kopię przesłano także ROO). W korespondencji zwrócono uwagę na konieczność częstszych inspekcji okręgu przez delegata oraz przez podległych mu trzech instruktorów i objazdowego księgowego. Niepokój centrali wzbudziło duże opóźnienie w organizacji struktur opiekuńczych na powiat oraz miasto Lwów. Pewne wątpliwości dotyczyły także prawidłowości pracy urzędników zatrudnionych w ROO⁵².

Najważniejszym problemem, z jakim musiała się borykać ROO we Lwowie i podległe jej struktury terenowe, był brak wystarczającej ilości środków finansowych. Wprawdzie znaczące dotacje przekazywała centrala warszawska⁵³, ale ich wysokość zdecydowanie nie wystarczała, biorąc pod uwagę skalę potrzeb. W podobnie trudnej sytuacji były rady opiekuńcze działające i w innych rejonach kraju. Część środków, które płynęły z RGO pochodziła z dotacji Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Rady mogły również liczyć na wsparcie Centralnego Komitetu Pomocy dla Dzieci (w terenie

⁴⁷ Tamże, sygn. 533, k. 75, 77.

⁴⁸ Młodzież ucząca się zawodu spoza Trembowli miała otrzymać wyżywienie w taniej kuchni, którą planowano założyć (na jej potrzeby pozyskano już pewną ilość żywności).

⁴⁹ AAN, RGO, sygn. 550, k. 10-11.

⁵⁰ „Praca Społeczna” nr 1 z 1 VIII 1919, s. 2.

⁵¹ AAN, RGO, sygn. 533, k. 75; „Praca Społeczna” nr 6 z 15 XI 1919, s. 2.

⁵² AAN, RGO, sygn. 539, k. 224-225.

⁵³ Już przy zawiązywaniu ROP, niewielkie sumy (zwykle 1500-3000 koron) na rozpoczęcie działalności przekazywał delegat RGO lub ROO, który zwykle był obecny na zebraniu założycielskim.

powstawały jego struktury lokalne – były one ściśle powiązane z radami opiekuńczymi). Środki przekazywane przez ten Komitet przeznaczano wyłącznie na pomoc potrzebującym dzieciom. Rady otrzymywały również różnego rodzaju towary i produkty pochodzące z darów zagranicznych, głównie ze Stanów Zjednoczonych.

Niektóre rady otwarcie wyrażały swoje niezadowolenie z wielkości dotacji, jakie przekazywała im RGO. Takie treści znalazły się np. w piśmie z lutego 1920 r. skierowanym do centrali warszawskiej przez ROP w Czortkowie. W korespondencji zwrócono uwagę na nadspodziewanie duże zaangażowanie finansowe i organizacyjne miejscowego społeczeństwa, natomiast na bardzo małą pomoc ze strony RGO⁵⁴. W przypadku braku większych dotacji władze ROP zagroziły nawet samorozwiązaniem⁵⁵.

ROO we Lwowie podlegały rady na terenie Galicji Wschodniej, natomiast koordynacją pracy rad w Galicji Zachodniej miała się zająć ROO w Krakowie. Pierwsze konkretne ustalenia dotyczące tworzenia organizacji terenowych RGO w Galicji Zachodniej zapadły na początku sierpnia 1919 r. w czasie wizyty w Krakowie ks. Około-Kułaka. Podczas spotkania z biskupem Adamem Sapiehą zdecydowano o pilnej potrzebie utworzenia rad w Białej i sąsiednim (leżącym już na Śląsku) Bielsku, w dalszej kolejności w Chrzanowie, Wieliczce, Żywcu i Strzyżowie. Dopiero kolejnym krokiem miało być założenie w porozumieniu z innymi organizacjami pomocowymi Rady Okręgowej w Krakowie. Według rozmówców mogłoby się to stać już we wrześniu⁵⁶. Realizacja planów, o których wspomniano, nieco się opóźniła. Konieczne było wcześniejsze odpowiednie „przygotowanie gruntu”. Pierwsze rady powiatowe utworzono pod koniec września (najwcześniej w Białej⁵⁷, potem w Nowym Targu i Limanowej). Do połowy listopada udało się zawiązać w sumie 12 rad powiatowych.

Do organizacji ROO w Krakowie doszło ostatecznie dopiero 10 grudnia 1919 r. Na czele jej Zarządu stanął historyk, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego Wacław Sobieski. Pod koniec lutego 1920 r. został on zastąpiony przez Zbigniewa Horodyńskiego. W tym czasie krakowskiej Radzie Okręgowej podlegało 16 powiatowych rad opiekuńczych: w Białej, Chrzanowie, Grybowie, Krakowie, Limanowej, Łańcucie, Nisku, Nowym Sączu, Nowym Targu, Przeworsku, Rzeszowie, Tarnowie, Tarnobrzegu, Wieliczce, Żywcu oraz w leżącym na terenie powiatu nowotarskiego Zakopanem (rada na prawach struktury powiatowej). Wymienione ROP w Łańcucie, Przeworsku i Rzeszowie początkowo podlegały ROO we Lwowie. Radzie krakowskiej zostały podporządkowane decyzją Prezydium RGO z 13 grudnia 1919 r.⁵⁸

⁵⁴ W piśmie tym stwierdzono m.in.: „Położenie tu jest nader ciężkie, powiedziałbym rozpaczliwe, wszystkie instytucje społeczne, narodowe i filantropijne, zostały całkowicie zniszczone kolejno przez Moskali, Prusaków, Austriaków, a najwięcej przez Ukraińców. [...] W tym położeniu zawiązana ROP w Czortkowie liczyła na wydatną i aktualną pomoc RGO, gdyż na samopomoc i ofiarność miejscowego społeczeństwa nie można było liczyć przy tak rozpaczliwych stosunkach. Tymczasem stało się wprost przeciwnie – społeczeństwo stanęło do apelu dobroczynności tak ofiarnie – jak nie mogliśmy się spodziewać, natomiast nadzieje na pomoc RGO – przynajmniej szczerze – zupełnie nas zawiodły i to tak pod względem wysokości przyznawanej subwencji i nieścisłości terminów w jej dostarczaniu, jako też pod względem szablonoowego biurokratycznego ujęcia i traktowania sprawy”.

⁵⁵ AAN, RGO, sygn. 533, k. 267.

⁵⁶ „Praca Społeczna” nr 2 z 15 VIII 1919, s. 5; AAN, RGO, sygn. 538, k. 346.

⁵⁷ Tak jak w przypadku ROO na Galicję Wschodnią i tamtejszych ROP, jednym z głównych zadań białskiej ROP była „centralizacja instytucji humanitarnych”.

⁵⁸ AAN, RGO, sygn. 25, k. 556; sygn. 26, k. 46, 52, 64, 68; sygn. 27, k. 119; sygn. 552, k. 319, 364; sygn. 553, k. 18-19, 82, 243; sygn. 554, k. 112, 154-156, 167, 179-183; sygn. 555, k. 264, 301-302; „Praca Społeczna” nr 2 z 15

Krakowska ROO była tworem krótkotrwałym. Zgodnie z decyzją RGO podjętą 5 marca 1920 r. miała ona zostać zlikwidowana z dniem 1 kwietnia. Informacja o takich planach centrali dotarła do Krakowa już w lutym, wywołując burzliwą dyskusję na jednym z posiedzeń Zarządu ROO. Jednogłośnie wypowiedziano się przeciw tym zamierzeniom, postanowiono wystosować do Warszawy specjalne pismo protestacyjne. Decyzja o likwidacji nie została cofnięta, chociaż wykonanie polecenia centrali zostało nieco odsunięte w czasie. Likwidacja ROO w Krakowie nie wiązała się z rozwiązaniem podległych jej struktur terenowych, nadal miały one funkcjonować. Dotychczasowe kompetencje rady krakowskiej centrala warszawska przekazała ROO we Lwowie. Pismem z 27 kwietnia struktura lwowska poinformowała ustępującą władzę krakowskie, że na początku maja do Krakowa zostanie wysłany jej sekretarz w celu odebrania całej dokumentacji⁵⁹.

Istnienie ROO w Krakowie znacznie ułatwiało koordynowanie pracy terenowych rad opiekuńczych na terenie Galicji Zachodniej. Wobec sporych problemów z utrzymaniem stałego kontaktu z władzami RGO istnienie ogniwa pośredniego między powiatami a centralą warszawską było rozwiązaniem korzystnym. Podporządkowanie obszaru Galicji Zachodniej ROO we Lwowie nie było posunięciem trafnym. Szczególnie powiaty znacznie oddalone od tego miasta uważały, że lepszym i dogodniejszym dla nich rozwiązaniem jest bezpośrednia podległość Warszawie⁶⁰. Takie opinie wyrażała np. położona na krańcach zachodnich Galicji ROP w Białej⁶¹.

Trudno dociec rzeczywistych przyczyn decyzji centrali warszawskiej o likwidacji krakowskiej ROO. W pewnym stopniu mogło to wynikać z chęci reorganizacji pracy rad opiekuńczych na terenie Galicji, trzeba jednak pamiętać, że rada okręgowa była strukturą bardzo młodą, działała dopiero kilka miesięcy. Jak się wydaje, nie miały wpływu na decyzję o likwidacji wywarły krytyczne opinie o pracy RGO w Galicji (zarówno Zachodniej, jak i Wschodniej) Delegatury Rządu we Lwowie⁶² a także Delegatury Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w Krakowie⁶³. RGO obawiała się, że pozostawienie krakowskiej ROO będzie się przekładało na obniżenie wysokości funduszy przekazywanych przez rząd. Trzeba zaznaczyć, że w omawianym okresie coraz mniej sprzyjający klimat

II 1920, s. 10.

⁵⁹ AAN, RGO, sygn. 554, k. 112, 123, 195-196.

⁶⁰ Nawet jednak w leżącym stosunkowo niedaleko Lwowa Przemysłu ROP stała na stanowisku, że dogodniejszym dla niej rozwiązaniem są bezpośrednie kontakty z Warszawą. W przygotowanej przez RGO ankiecie struktura przemyska na pytanie „Czy Rada Powiatowa uważa za potrzebną dla siebie egzystencję ROO we Lwowie lub innym mieście Galicji Wschodniej?” odpowiedziała negatywnie (ankietę wypełniono w grudniu 1919 r.). Tamże, sygn. 543, k. 339.

⁶¹ Tamże, sygn. 552, k. 166.

⁶² Prezydium RGO na posiedzeniu w dniu 9 grudnia 1919 r. zajmowało się sprawą uchwały Rady Przybocznej Generalnego Delegata Rządu: „Rada Przyboczna Generalnego Delegata protestuje przeciwko sposobowi, w jaki RGO narzuca się organizacjom społecznym, kulturalnym i humanitarnym Małopolski. Rada Przyboczna uprasza Generalnego Delegata, by u kompetentnych czynników poczynił przedstawienie celem zaniechania dotychczasowej akcji RGO w Małopolsce, oraz by nie udzielał żadnych funduszy do dyspozycji RGO”. Postanowiono zwrócić się bezpośrednio do Generalnego Delegata w celu wyjaśnienia motywów, którymi kierowała się Rada. Prawdopodobnie, aby załagodzić sytuację, Delegat Rządu zdecydował się na wydanie okólnika przeznaczanego dla starostów, w którym, wskazując na korzyści, jakie dla społeczeństwa płyną z pracy rad opiekuńczych, wezwał ich do wspierania tych struktur. „Praca Społeczna” nr 1 z 15 I 1920, s. 3; AAN, RGO, sygn. 26, k. 58. Zob. także AAN, RGO, sygn. 27, k. 184; sygn. 54, k. 50-51; sygn. 554, k. 258.

⁶³ Nieprzychylnie stanowisko delegata Ministerstwa uległo pewnej zmianie po posiedzeniu władz ROO w dniu 14 lutego 1919 r., na które delegat został zaproszony.

do pracy miała nie tylko Rada w Krakowie, ale cała RGO. Pojawiało się coraz więcej głosów mówiących o tym, że opiekę nad potrzebującymi powinien w całości przejąć rząd i jego struktury oraz samorzady. Na niekorzyść Rady działały przypadki różnego rodzaju nieprawidłowości, jakie wykryto w niektórych organizacjach terenowych (struktur galicyjskich dotyczyło to jednak w niewielkim stopniu).

Od połowy 1920 r. w RGO coraz silniej zaczęto odczuwać groźbę likwidacji organizacji⁶⁴. Okazało się, że obawy te nie były pozbawione podstaw, Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 8 grudnia 1920 r. zdecydowała o zakończeniu działalności przez Radę. Automatycznie rozwiązane miały zostać także jej struktury terenowe⁶⁵. Proces likwidacji trwał przez kolejnych kilka miesięcy, w tym czasie działalność opiekuńczą nadal prowadzono, jednak w coraz bardziej ograniczonej postaci. Na podjęcie decyzji o rozwiązaniu RGO wpłynęło szereg czynników. Niewątpliwie wynikała ona ze stopniowego rozbudowywania struktur państwowych i samorządowych odpowiedzialnych za sferę opieki społecznej. Uważano, że istnienie RGO w dużym stopniu zaczyna dublować działania tych pierwszych. Pewien wpływ wywarła także, o czym już wspomniano, dość nieprzychylna atmosfera, jaka zaczęła się tworzyć wokół Rady po wykryciu nieprawidłowości w działaniu niektórych jej struktur, w tym nadmiernych kosztów administracyjnych, uchybień w prowadzeniu księgowości, a nawet przypadków malwersacji. Wprawdzie część zarzutów, które się wówczas pojawiły wobec RGO, była uzasadniona, nie może to jednak zmienić ogólnej pozytywnej oceny jaką należy wystawić organizacji za całokształt jej działalności. Dotyczy to zarówno struktur centralnych, jak i terenowych. Tak też należałoby ocenić działalność rad na terenie Galicji Wschodniej. W ich przypadku pamiętać trzeba, że funkcjonowały one w wyjątkowo trudnych warunkach.

⁶⁴ Informacje o takich planach docierały do RGO już wcześniej. W listopadzie 1919 r. protest w sprawie planowanej likwidacji Rady wystosowały instytucje zajmujące się pomocą potrzebującym działające w Tarnopolu. AAN, RGO, sygn. 214, k. 72-74.

⁶⁵ Tamże, sygn. 27, k. 1; sygn. 214, k. 8, 28, 35-38.

Aneks 1.

Składy osobowe wybranych Rad Opiekuńczych Powiatowych funkcjonujących w Galicji Wschodniej

– Tymczasowa ROP w Brzeżanach (skład wybrany 25 lipca 1919 r.)
zarząd

1. Józef Szolc, prokurator sądowy – prezes,
2. Paweł Kowalski, profesor gimnazjalny – zastępca prezesa,
3. Aleksander Staszekiewicz, sekretarz sądowy – skarbnik,
4. Jan Dobrowolski, kierownik szkoły ludowej – sekretarz,

członkowie⁶⁶

5. ks. Józef Sowiński, wikary i katecheta,
6. Wanda Paulowa, kierowniczka szkoły wydziałowej żeńskiej,
7. Stefania Milińska, żona starosty,
8. Karol Wojciechowski, właściciel dóbr.

Źródło: AAN, RGO, sygn. 533, k. 86.

– Tymczasowa ROP w Jarosławiu (skład wybrany we wrześniu 1919 r.)
zarząd

1. Teofil Isakowicz, starszy radca skarbowy z Jarosławia – prezes,
2. Ida Kopecka, właścicielka realności z Jarosławia – zastępca prezesa,
3. Ludwik Kolda – sekretarz,
4. ks. Mieczysław Lisiński, katecheta w gimnazjum – skarbnik,

członkowie

5. Kamila Rawska, żona starosty w Jarosławiu,
6. Maria Kopystyńska, nauczycielka z Jarosławia,
7. Józef Koba, szewc z Jarosławia,
8. Włodzimierz Szembek, właściciel dóbr Węgierka,
9. Eugeniusz Leichdfried, kolejarz,
10. Roga, rolnik z Bystrowic,
11. Wrześniowski, nauczyciel,
12. Chuczyński, radca sądowy z Radymna,
13. Maria Lisowiecka, właścicielka dóbr Chłopice,
14. ks. Wawrzyniec Motyl, proboszcz z Pruchnika,
15. ks. Tomasz Włazowski, proboszcz z Sieniawy.

Źródło: AAN, RGO, sygn. 536, k. 57-58, 64-65.

– Tymczasowa Rada Opiekuńcza Powiatowa w Mościskach (skład wybrany 20 lipca 1919 r.)⁶⁷

1. Teodor Kozik, właściciel folwarku w Lackiej Woli,
2. ks. Michał Laska, katecheta,
3. ks. Michał Kuciel, duchowny grecko-katolicki,

⁶⁶ Na posiedzeniu w dniu 16 sierpnia do składu członkowskiego dokooptowano dziesięć dodatkowych osób (w tym osiem kobiet). Tamże, sygn. 533, k. 77.

⁶⁷ Tego dnia wybrano także Zarząd ROP, brak jednak informacji na temat jego składu.

4. Kazimierz Martineli, właściciel realności, kupiec,
5. Franciszek Żebracki, lustrator Wydziału Rady Powiatowej,
6. Władysław Munz, nauczyciel,
7. Adam Witek, dyrektor kasy zaliczkowej,
8. Błażej Kuc, rolnik ze Strzelczyk,
9. Franciszek Cużytek, właściciel realności,
10. Piotr Frankiewicz, właściciel realności, kasjer Kasy Chorych,
11. Władysław Zierkiewicz, majster szewski,
12. Andrzej Wiącek, majster budownictwa,
13. Konrad Lanc, kandydat notarialny, zastępca burmistrza,
14. Andrzej Kozyra, rolnik,
15. Antoni Winiewski, sekretarz miasta.

Źródło: AAN, RGO, sygn. 543, k. 48-49.

– Tymczasowa ROP w Peczyniżynie (skład wybrany 15 października 1919 r.)
zarząd

1. Władysław Słaby, pracownik Namiestnictwa – przewodniczący,
2. Schöffel, urzędnik rafinerii nafty – zastępca przewodniczącego,
3. Zofia Tułaczówna, nauczycielka – sekretarz,
4. Kulczyński, komisarz rządowy w Peczyniżynie – skarbnik,
5. Włodzimierz Woros, radca sądu krajowego

członkowie

6. Roman Teysler, pocztomistrz,
7. ks. Józef Pelc, proboszcz rzymsko-katolicki,
8. Feliks Gruszkos, pracownik straży skarbowej,
9. Franciszek Miczko, mieszczanin,
10. Antoni Poręba, praktykant w Namiestnictwie.

Źródło: AAN, RGO, sygn. 543, k. 409.

– Tymczasowa ROP w Przemyślu (skład wybrany 12 września 1919 r.)⁶⁸
reprezentanci miasta

1. Feliks Przyjemski, profesor gimnazjum,
2. dr Józef Mieszkański, naczelnik sądu powiatowego,
3. Tadeusz Malinowski, komisarz starostwa,
4. Stefan Praczyński, dyrektor kasy oszczędności,
5. ks. Władysław Sarna, proboszcz,
6. Wiktor Robliczek, kupiec i przemysłowiec,
7. Tekla Ekiertówna, nauczycielka seminarium,
8. Maria Mudrykówna,

reprezentanci powiatu

9. Leon Sapieha, Krasieczyn,
10. Józef Szorda, włościanin, Grochowice,
11. Franciszek Zygała, włościanin, Bolestraszyce,
12. Marceli Pindelski, właściciel ziemski, Podmojsce,

⁶⁸ W źródle brak informacji o składzie zarządu.

13. Eugeniusz Kuzia, naczelnik sądu, Dubiecko,

14. ks. Ludwik Biza, proboszcz, Bachoszcze.

Źródło: AAN, RGO, sygn. 543, k. 353, 354.

– ROP w Stanisławowie (skład w dniu 24 września 1919 r.)

zarząd

1. Gustaw Dobrucki, dyrektor szpitala – prezes,
2. Lorenz, przemysłowiec – zastępca prezesa,
3. Marian Wilczyński, adwokat – sekretarz,
4. Janusz Pilecki, urzędnik kolejowy – zastępca sekretarza,
5. inż. Agenor Lewicki, naczelnik biura katastralnego – skarbnik,

członkowie

6. Alina Bączalska, nauczycielka,
7. Sabina Chowańcowa, mieszkanka miasta,
8. Wojciech Chojnacki, robotnik,
9. Janina Drohomirecka, nauczycielka (delegatka Towarzystwa Żołnierza Polaka),
10. Stefania Fiderkiewicz, nauczycielka (delegatka Komitetu Czerwonego Krzyża),
11. Józef Fuchsówna, urzędniczka kasy oszczędności,
12. Maria Hyziakowa, żona radcy kolejowego,
13. Zofia Migocka, żona radcy kolejowego,
14. ks. Leon Piechocki, superior oo. Jezuitów,
15. Zofia Krzyżanowska, żona obywatela ziemskiego,
16. Okołowicz, radca kolejowy,
17. Anna Szczyrkowa, żona radcy kolejowego,
18. Antoni Stygar, burmistrz Stanisławowa,
19. dr Trembałowicz, starosta stanisławowski.

Źródło: AAN, RGO, sygn. 550, k. 13.

Aneks nr 2.

**Wykaz ROP funkcjonujących w Galicji na przełomie 1919 i 1920 r.
(wymieniono siedzibę władz powiatowych)**

Bielsko, Bohorodczany, Borszczów, Borysław, Bóbrka, Brody, Brzesko, Brzeżany, Brzozów, Buczacz, Chrzanów, Cieszanów, Czortków, Dobromil, Dolina, Drohobycz, Gródek Jagielloński, Grybów, Horodenka, Jarosław, Jaworów, Kałusz, Kamionka Strumiłowa, Kołomyja, Krosno, Limanowa, Lisko (Lesko), Lwów, Łańcut, Mościska, Nadwórna, Nisko, Nowy Sącz, Nowy Targ, Peczeniżyn, Podhajce, Przemyśl, Przemyślany, Przeworsk, Radziechów, Rawa Ruska, Rohatyń, Rudki, Rzeszów, Sambor, Sanok, Satanów (rada miejscowa funkcjonująca na prawach ROP), Skałat, Skole, Sokal, Stanisławów, Stary Sambor, Stryj, Śniatyń, Tarnobrzeg, Tarnopol, Tarnów, Tłumacz, Trembowla, Turka, Wieliczka, Zakopane (rada miejscowa funkcjonująca na prawach ROP), Zaleszczyki, Zbaraż, Zborów, Złoczów, Żółkiew, Żydaczów, Żywiec.

Źródło: AAN, RGO, sygn. 488, k. 18-20.

Резюме

Малгожата Пжениосло

Советы Призрения в Восточной Галиции в 1919-1921 годах

В конце 1915 года в Варшаве учреждено Главный Совет Призрения, который работал в части Царства Польского под оккупацией Германии. Основной задачей Совета была помощь людям в трудном финансовом положении. С окончанием войны не только не ликвидировано Совета, но расширили территорию его действий. С 1919 г. структуры этой организации начали формироваться в Галиции, на уровне уездов а даже отдельных местностей. Их деятельность была координирована Окружным Советом во Львове. Основными задачами местных советов было создание новых и забота о уже существующие дешевые столовые, детские дома, приюты. Пытались также оказывать помощь в восстановлении уничтоженных территорий, восстановлении домов, получение работы, были приняты меры для улучшения состояния здоровья населения. Особую защиту оказывано детям. В состав советов включены были только люди польской национальности, представители различных социальных и профессиональных групп. Наиболее многочисленны были бывшие чиновники, католические священники, учителя и землевладельцы. Советы были финансированы счет Министерства социальной защиты, Главного Совета, а также благодаря средствам собранным во время деятельности. Главный Совет и его территориальные структуры были ликвидированы в конце 1920 года, однако, работали еще в течение нескольких месяцев.

